

# Janusz Stańczuk

---

## Jak namalować miłość słowami? Między doktryną a sercem człowieka

---

Warszawskie Studia Pastoralne 21, 143-155

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DR JANUSZ STAŃCZUK\*

## **JAK NAMALOWAĆ MIŁOŚĆ SŁOWAMI? MIĘDZY DOKTRYNĄ A SERCEM CZŁOWIEKA**

*Come dipingere l'amore con le parole?  
Fra la dottrina e il cuore umano.*

Jednym z zadań stojącym przed teologią, a teologią pastoralną w szczególności, jest konieczność znalezienia języka zrozumiałej komunikacji interpersonalnej. Każda doktryna naukowa i dyskurs akademicki posługuje się właściwą sobie terminologią i metodologią, która z oczywistych przyczyn pozostaje niezrozumiała dla szerszego grona odbiorców. Teolog, chociaż zgłębia niezmienną Bożą rzeczywistość i prawdę, z drugiej strony służy Kościołowi uwarunkowanemu mentalnością i wydarzeniami konkretnej epoki. Niech więc „stara się wyrazić wiarę w pojęciach bardziej zrozumiałych dla ludzi danego pokolenia i kultury”.<sup>1</sup> Zadanie to dotyczy również, a może przede wszystkim, tak istotnej i delikatnej materii, jaką

---

\* ks. dr Janusz Stańczuk (ur. 1965), kapłan arch. warszawskiej, absolwent UKSW (teol. pastoralna), wykładowca PWTW, autor m.in. wielu homilii, opowiadań i książek dla dzieci, wieloletni katecheta, red. nac. miesięcznika „Tak Rodzinie”.

<sup>1</sup> J. Salij, *Rola teologa w Kościele*, „Lignum Vitae” 8 (2007), s. 245.

jest wychowanie człowieka do życia w miłości i życia w rodzinie. Wychowanie to odbywa się na wielu płaszczyznach, na każdej z nich jednak sprawą pierwszoplanową jest znalezienie właściwego języka przekazu.

### **Warunki skutecznego przepowiadania**

Udział w nauczaniu, czyli w funkcji prorockiej posiada cały Kościół, zarówno kapłani jak i ludzie świeccy. W znaczeniu szerokim nauczanie to obejmuje całość przepowiadania Kościoła, począwszy od wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego, poprzez wykład i konferencję, katechezę, kazanie, dialog religijny, a także wszelkie formy literatury, filmu, publicystyki itp. Warto również przypomnieć, że pierwszą i najbardziej intymną formą przepowiadania często pozostaje indywidualna rozmowa, rozumiana jako „międzyosobowe spotkanie, podczas którego następuje wymiana myśli, poglądów, ocen i przekonań między duszpasterzem a drugą osobą, ukierunkowane na wartości duchowe lub religijne”.<sup>2</sup>

Przepowiadanie zawsze realizuje się w konkretnych warunkach kulturowych i socjologicznych. Mądrość Boża przychodzi poprzez określoną formę słowa ludzkiego. Sobór Watykański II przypomina, że Ewangelię należy przepowiadać dostosowując słowa do warunków życia i mentalności słuchaczy (DB 13, DFK 20).<sup>3</sup> Wraz z rozwojem techniki i środków

---

<sup>2</sup> R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.), *Leksykon Teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 749

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (28.10.1965), AAS 58 (1966), s. 673–696. Sobór zaleca biskupom: „Naukę chrześcijańską winni podawać w sposób przystosowany do potrzeb chwili, by odpowiadała na trudności i zagadnie-

komunikacji mentalność współczesnego odbiorcy zmienia się szybciej niż kiedykolwiek przedtem. I chociaż zmiany te dokonują się nie zawsze w zadowalającym kierunku, należy je roztropnie uwzględniać, konstruując edukację religijną na temat miłości, małżeństwa i rodziny. Wydana w Watykanie kilka lat po Soborze instrukcja o środkach społecznego przekazu wprost przypominała: „Ludzie naszych czasów tak dalece przyzwyczaili się do przyjemnego i dowcipnego sposobu mówienia i dowodzenia stosowanego przez środki społecznego przekazu, że z trudem znoszą przyciężkie ujęcia podawanych treści świeckich, a tym mniej jeszcze problemów religijnych (nr 130). Zatem, ażeby wykład prawd wiary stał się rzeczywiście pociągający i utrzymywał uwagę w napięciu, należy korzystać w granicach możliwości ze środków społecznego przekazu oraz dostosować sposób tego przekazu do ich stylu i specyfiki (nr 131)<sup>4</sup>”.

---

nia, które przede wszystkim dręczą i niepokoją ludzkość (...). By w tych zbawiennych rozmowach zawsze prawda szła w parze z dobrocią, a zrozumienie z miłością, musi je cechować jasność wyrażania się łącznie z pokorą i delikatnością, a nadto należyta roztropność, połączona jednak z zaufaniem, które zaskarbiając przyjaźń wytwarza więź duchową. Dla upowszechnienia nauki chrześcijańskiej niech się starają posłużyć różnymi dostępnymi w dzisiejszych czasach środkami, przede wszystkim oczywiście kaznodziejstwem i nauczaniem katechizmu, które zawsze przecież wysuwają się na czoło, lecz też wykładem nauki w szkołach, akademiach, konferencjach i wszelkiego rodzaju zebraniach, a niemniej również upowszechnianiem przez publiczne deklaracje, czynione z okazji pewnych wydarzeń, nadto przy pomocy prasy oraz środków społecznego przekazywania myśli, którymi bezsprzecznie należy się posługiwać w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej” (tamże, nr 13).

<sup>4</sup> Papiaska Komisja do Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu „Communio et progres-*

Z wyżej wymienionych powodów posługa słowa wymaga o wiele większego, osobistego wkładu w wykonywaną funkcję niż wiele innego rodzaju powołań w Kościele i poza nim. Autentyczny, sugestywny przekaz nie może koncentrować się jedynie na przestrzeni lingwistycznej. W strukturze ewangelizacji muszą być zawarte m.in. takie elementy, jak: świadectwo życia, doświadczenie słowa Bożego, znajomość głoszonego orędzia, znajomość potrzeb i mentalności słuchaczy, a także umiejętność komunikacji werbalnej.<sup>5</sup> W dalszej części artykułu przyjrzymy się niektórym z wymagań związanych ze znajomością potrzeb i mentalności współczesnego słuchacza w kontekście stylu przepowiadania. Wymagania te powinny być uwzględnione w kompozycji języka, którym chcemy dzisiaj mówić na temat miłości i rodziny.

### Język motywacyjny

Wielu współczesnych badaczy podkreśla słabość obecnej argumentacji religijnej – słabość wynikającą nie z braku dowodów, lub nieumiejętności ich konstruowania, ale związaną ze specyficzną sytuacją dzisiejszego człowieka. Bardziej niż twierdzeń natury teologicznej i filozoficznej wyczekuje on solidarności, motywacji i otwarcia egzystencjalnych perspektyw dla wiary i dla życia doczesnego. Chrystus ukazywał szansę na odzyskanie utraconego królestwa Bożego, na pokonanie śmierci (por. J 3, 16–17), a święty Paweł pisał o przekonującej

---

sio”, Rzym 1971, na stronie: <http://www.kns.gower.pl/stolica/communio.htm> (pobr. 3.03.2014 r.).

<sup>5</sup> G. Siwek, *Przepowiadanie Słowa Bożego*, w: Kamiński R.(red.), *Teologia pastoralna*, t.2, Lublin 2002, s. 142.

mocy miłości i serdecznym współczuciu (por. Flp 2, 1). Nie jest to więc w Kościele nowa teza: można ją wręcz nazwać tezą założycielską, wiecznie aktualną, nieco może przesłonioną, jak pień drzewa obrośnięty konarami i bluszczem teologii, a jednak ciągle życiodajną i umożliwiającą owocowanie.

Ewangelia często drażni, wywołuje bunt i agresję. Słowo staje się sędzią człowieka. Jest to sytuacja nie do uniknięcia, mimo najlepszych intencji. W konstytutywnym swym przesłaniu Biblia jest jednak motywacją do stawiania sobie podstawowych pytań o sens i o przyczynę życia i do wyznaczania kierunku poszukiwań. Język używany przez Jezusa był językiem motywacyjnym, zachęcającym. Często zaczynał naukę od słów: „Jeśli chcesz...” (Mt19, 21), by wydobyć z człowieka to, co szlachetne, aspirujące do poszukiwania lepszej części osobowości. Papież Paweł VI w adhortacji „*Evangelii nuntiandi*” zauważył, że ta poszukująca, egzystencjalna warstwa człowieka może być punktem styczonym do porozumienia z każdym słuchaczem, nawet tym przesiąkniętym duchem laicyzmu i wojującego sekularyzmu.<sup>6</sup> Być może jest to jedyna płaszczyzna, na której mogą wykiełkować wspólnie rzucane ziarna dobrej woli: płaszczyzna motywacji, by przynajmniej część drogi w kierunku lepszego świata odbywać wspólnie.

---

<sup>6</sup> Paweł VI, *Adhortacja apostołska o ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangelii nuntiandi”*, Rzym 1975. Opisując zjawiska sekularyzmu, ateizmu i hedonizmu papież zauważa jednocześnie: „Ale w samym współczesnym świecie – rzecz wręcz dziwna i paradoksalna – nie można zaprzeczyć istnienia prawdziwych punktów stycznych z chrześcijaństwem, a nawet elementów ewangelicznych, przynajmniej w postaci przeżywania pustki i pragnienia dobra. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że chodzi tu o jakieś gwałtowne i tragiczne wołanie o ewangelizację świata” (tamże, nr 55).

## Język obrazowy

We współczesnej, szeroko rozumianej komunikacji społecznej coraz większego znaczenia nabiera obraz. Wraz z upowszechnieniem telewizji i Internetu zintensyfikował się przekaz audiowizualny. Niektórzy uczeni podzielają przeświadczenie, że to właśnie wynalazki medialne – przed wszystkimi innymi – wyznaczają kluczowe momenty rozwoju cywilizacji. Przekaz mediów, nazywany już w tej chwili przekazem totalnym, podlega dalszej ewolucji. Wielu jednak dostrzega w nim również zagrożenie dla percepcji zmysłowej i psychicznej człowieka.<sup>7</sup>

Włoski socjolog i politolog Giovanni Sartori sformułował tezę, zgodnie z którą od połowy XX wieku następuje regres w ludzkim myśleniu. Zrodziła się epoka „homo videns” – człowieka oglądającego, wychowanego w kulturze obrazkowej kina, telewizji, Internetu. Sartori nie walczy ze zdobyczami techniki. Zauważa jednak, że zaniedbywanie książki na rzecz ekranu zubaża nasz umysł, czyni go naiwnym i biernym. Najgorszym ze skutków prognozowanych przez politologa może być zanik myślenia abstrakcyjnego, stanowiącego zasadniczy warunek rozwoju człowieka.<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> A. Lewek, *Podstawy edukacji medialnej i dziennikarskiej*, Warszawa 2003, s. 45n.

<sup>8</sup> G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Warszawa 2003, s. 16–28. Autor analizuje w książce rozwój środków komunikacji społecznej i ich wpływu na cywilizację pod różnymi aspektami, szczególnie socjologicznym i politycznym. Punktem wyjścia jest jednak przekonanie, że telewizja spełnia negatywną rolę w rozwoju percepcyjnym i umysłowym człowieka. W konkluzji pierwszego rozdziału zauważa: „Prawdą jest, że u schyłku XX stulecia *homo sapiens* znalazł się w poważnym kryzysie; to kryzys utraty rozumu i zdolności poznawczych” (tamże, s. 36).

Dlatego właśnie przekaz werbalny, funkcjonujący jeszcze w przestrzeni publicznej, musi zawierać w sobie element bogatej obrazowości, odwołującej się do doświadczeń i wyobraźni człowieka. W obszarze tematów związanych z wychowaniem do miłości ten tryb obrazowania może spotkać się ze szczególnie ciepłym, uczuciowym oddźwiękiem. W ten sposób jest w stanie przynajmniej częściowo konkurować z transmisją ekranową i wywoływać w człowieku – poprzez system emocji – pożądane efekty wolitywne, aksjologiczne i wreszcie religijne. Jako przykład można podać spotkanie Ojca świętego Franciszka w katedrze San Rufino w Asyżu dnia 4 października 2013 r. Zachęcając małżonków do jedności papież powiedział: „Kłóćcie się, ile chcecie. Niech latają talerze. Ale nie kończcie dnia bez zgody”<sup>9</sup>. Słowa te obieły większość serwisów informacyjnych w Polsce, wywołały żywą i pozytywną reakcję. Podobną myśl papież wyraził na zakończenie wizyty „ad limina” polskich biskupów cztery miesiące później. Wobec narastającej fali kryzysów i rozwodów małżeńskich „zachęcał do udoskonalenia przygotowania młodych do małżeństwa przez wskazanie dróg wzajemnego przebaczenia”<sup>10</sup>. Te jednak słowa przeszły praktycznie bez echa nawet w mediach kościelnych. Powyższe porównanie inspirowane, aby moment przekazu wiary był nie tylko momentem formułowania pojęć i kształtowania doktryny, nie tylko abstrakcyjnym mówieniem o Bogu lub o miłości, lecz by stał się żywym, obrazowym spo-

<sup>9</sup> Przemówienie Ojca świętego Franciszka na spotkaniu z duchowieństwem, osobami życia konsekrowanymi i członkami diecezjalnych rad duszpasterskich, Asyż, 4.10.2013, na stronie: [http://www.vatican.va/holy\\_father/francesco/speeches/2013/october/documents/papa-francesco\\_20131004\\_clero-assisi\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/francesco/speeches/2013/october/documents/papa-francesco_20131004_clero-assisi_it.html) (pobr. 4.03.2014).

<sup>10</sup> Cyt. za: Katolicka Agencja Informacyjna, na stronie: <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/184269/3ax0brkkz65loerc/> (pobr. 5.02.2014).



tkaniem, świadectwem i opowieścią uwzględniają całe bogactwo wiedzy o człowieku i jego możliwościach percepcyjnych.<sup>11</sup> Papież Franciszek ujął to lapidarnie w „Ewangelii gaudium” przypominając, że „dobra homilia, jak powiadał mi stary mistrz, powinna zawierać «jedną myśl, jedno uczucie i jeden obraz»” (EG 157).

### Język wrażliwy

Wrażliwość w przepowiadaniu jest wynikiem szacunku, jakim Kościół darzy zarówno człowieka, jak i podstawowy związek ludzki, czyli związek małżeński. W sferze lingwistycznej szacunek wyraża się m.in. w doborze właściwych zwrotów i sformułowań, w operowaniu pojęciami, które nie naruszają godności ludzkiej, w uwrażliwieniu na sytuację ludzi, którzy w przeróżny sposób zostali boleśnie doświadczeni i stoją niejednokrotnie na moralnym rozdrożu. Używanie podniesionego głosu, odwoływanie się do lęku przed Bożą karą, trywializacja lub ironia w odniesieniu do złożonej problematyki małżeńskiej i rodzinnej tylko w niektórych wypadkach mogą stanowić dopuszczalny margines, ale nie rdzeń publicystyki katolickiej.

Wrażliwość słowa jest więc głównie implikacją szeroko pojmowanej wrażliwości głosiciela Ewangelii. Z jednej strony kontempluje on słowo Boże, z drugiej rozważa z troską trudną sytuację człowieka potrzebującego Bożego światła. „Ta troska nie odpowiada postawie oportunistycznej lub dyplomatycznej,

---

<sup>11</sup> J. Przybyłowski, *Koncepcja psychologii pastoralnej*, w: J. Przybyłowski, E. Robek, B. Szostek, *Pastoraliści w dialogu z człowiekiem współczesnym. Studium z zakresu psychologii pastoralnej*, Warszawa 2013, s. 121n.

ale jest głęboko religijna i duszpasterska. W gruncie rzeczy jest «wrażliwością duchową, aby w wydarzeniach odczytywać przesłanie Boże», a to jest coś znacznie więcej niż znaleźć coś ciekawego do powiedzenia” (EG 154).

Najtrudniejszym wyzwaniem pozostaje delikatne, a jednocześnie kompetentne mówienie o sprawach ludzkiej płciowości i seksualności. Brakuje dobrych wzorców komunikacji, słownictwa, często zwycięża tendencja do negatywnego opisywania zjawisk i problemów cielesnych. Dochodzi do tego wielkie zróżnicowanie doświadczeń i percepcji słuchaczy, brutalne tło kulturowe, trudności w diagnozowaniu i opisanu naszego wewnętrznego świata. Należy jednak przede wszystkim pamiętać, że „to nie popęd seksualny jest zasadniczym problemem człowieka, ale zranione ludzkie serce (...). Dopiero wtedy gdy Bóg zmieni serce człowieka, będzie on umiał poprzez seksualność wyrazić dojrzałą miłość”<sup>12</sup>.

### **Język afirmatywny**

Wzorem afirmacji wiary może być modlitwa uchwycona na kartach Ewangelii wg św. Mateusza: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). Patrząc na chrześcijaństwo jako drogę do zbawienia, do prawdy, do szczęścia powinniśmy widzieć w wyznawcach Chrystusa najradośniejszych ludzi świata. Czy tak jest w rzeczywistości? Koncentrując się na argumentach z różnych dziedzin teologicznych i poza teologicznych można zatracić afirmatywną

---

<sup>12</sup> K. Knotz, *Jak nie mówić i jak mówić o seksualności*, Homo Dei, nr 3 (308) 2013, s. 111.

warstwę wiary, w najlepszym zaś wypadku odseparować ją od życia i zamienić w alienacyjny system pocieszenia i wyczekiwania wiecznej nagrody<sup>13</sup>.

Współczesny model cywilizacji generuje coraz większą rywalizację, atomizację społeczeństwa i przenoszenie kontaktów interpersonalnych do świata wirtualnego. Narastają zaburzenia depresyjne i objawy lękowe. Ewangelia jest w stanie pomagać człowiekowi przepowiadaniem miłości i wiary. Potrzebuje jednak od swoich głosicieli słów pełnych serdeczności i nadziei<sup>14</sup>. „Niezależnie od wszelkich pozorów i chociaż skutki tego nie są jeszcze widoczne, zwycięstwo Chrystusa już się dokonało i jest definitywne. Wynika stąd wskazanie, by na ludzkie dzieje patrzeć z głęboką ufnością, wypływającą z wiary w Zmartwychwstałego, który jest obecny i działa w historii”<sup>15</sup>.

Coraz częściej słychać wśród teologów i duszpasterzy głosy o potrzebie przepowiadania językiem pozytywno-afirmującym w miejsce moralności przykazań i zakazów. Zagubienie duchowe i społeczne, które obejmuje coraz szersze kręgi narodów chrześcijańskich, powinno być leczone ukazywaniem piękna miłości i przebaczenia. Ojciec święty Franciszek wielokrotnie w swoich wystąpieniach zapraszał, by w obliczu kryzysu współczesnej rodziny odejść od kazuistycznej teologii, a skoncentrować się na podkreśleniu wartości życia rodzinnego: „Oczekuje się od nas uznania jak pięknie, prawdziwie i do-

---

<sup>13</sup> B. Ferrero, *Dziesięć powodów, dla których warto być chrześcijaninem (i katolikiem)*, Warszawa 2011, s. 3.

<sup>14</sup> B. Szostek, *Religijność a lęk u wybranych przedstawicieli wspólnot katolickich*, w: J. Przybyłowski, E. Robek, B. Szostek, *Pastoralisci w dialogu z człowiekiem współczesnym. Studium z zakresu psychologii pastoralnej*, Warszawa 2013, s. 252.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, Watykan 28.06.2003, nr 5.

brze tworzyć rodzinę, być dziś rodziną; jak bardzo jest ona niezbędna dla życia świata, dla przyszłości ludzkości”<sup>16</sup>. Ta sama idea występuje w adhortacji „Ewangelii gaudium” papieża Franciszka: „Jeśli wskazuje na coś negatywnego, to stara się pokazać także wartość pozytywną, która pociąga, aby nie zatrzymywać się na narzekaniu, na żaleniu się, na krytyce lub na wyrzutach sumienia. Ponadto, kazanie pozytywne daje zawsze nadzieję, kieruje ku przyszłości, nie czyni nas więźniami rzeczy negatywnych” (EG 159).

## Wnioski

Powyższe uwagi stanowią tylko maleńki przyczynek do złożonej problematyki przepowiadania ewangelicznego. Kon-

---

<sup>16</sup> Katolicka Agencja Informacyjna, *Kardynałowie o małżeństwie i rodzinie*, na stronie: [http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Konsystorz\\_Kolegium\\_Kardynalskiego\\_o\\_maestwie\\_i\\_rodzinie.htm](http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Konsystorz_Kolegium_Kardynalskiego_o_maestwie_i_rodzinie.htm) (pobr. 25.02.2014). Ojciec święty otwierając konsystorz nadzwyczajny Kolegium Kardynalskiego w dniu 20 lutego w Watykanie powiedział do zgromadzonych kardynałów: „W naszej refleksji będziemy stale pamiętać o pięknie rodziny i małżeństwa, wielkości tej ludzkiej rzeczywistości tak prostej, a zarazem bogatej, składającej się z radości i nadziei, trudów i cierpień, podobnie jak całe życie. Będziemy się starali zastanowić nad teologią rodziny i duszpasterstwem, jakie mamy prowadzić w obecnych warunkach. Uczynimy to dogłębnie, nie popadając w «kazuistykę», gdyż powodowałoby to nieuchronnie obniżenie poziomu naszej pracy. Rodzina jest dziś lekceważona, jest krzywdzona, a oczekuje się od nas uznania, jak pięknie, prawdziwie i dobrze tworzyć rodzinę, być dziś rodziną; jak bardzo jest ona niezbędna dla życia świata, dla przyszłości ludzkości. Oczekuje się od nas, byśmy uwydatnili wspaniały plan Boga w odniesieniu do rodziny i dopomogli małżonkom w radosnym wprowadzaniu go w życie we własnej rzeczywistości, wspierając ich w tak licznych trudnościach” (tamże).

centrują się wokół czterech postulowanych cech współczesnego języka religijnego: motywacyjności, obrazowości, wrażliwości i afirmatywności. Dzisiejszy ewangelizator musi podjąć trud – obok wielu innych wysiłków – tworzenia skutecznej płaszczyzny komunikacji lingwistycznej ze słuchaczem. Wielu teologów zgłębiło w sposób perfekcyjny tajemnice Biblii i doktryny Kościoła. Niekiedy jednak przemawiają do wiernych językiem, który sugestywnie został zobrazowany w jednej z książek. Ojciec, zmęczony po pracy, mówi do swojego sześciolatniego synka: „Podaj mi, proszę, dwieście mililitrów H<sub>2</sub>O w temperaturze wrzenia i chiński susz w monochromatycznym naczyniu porcelitowym”. Ojciec prosił o gorącą herbatę w ulubionym, białym kubku<sup>17</sup>.

Wymaga to – mówiąc obrazowo – opanowania przynajmniej dwóch języków: języka dyscypliny naukowej i języka przepowiadania. Język naukowy poznajemy w trakcie studiów, pozwala nam zachować precyzję myśli i wierność w poszukiwaniu prawdy w najdrobniejszych szczegółach. Języka przepowiadania musimy uczyć się w pierwszym rzędzie od ludzi, do których jesteśmy posłani, wsłuchując się w ich życie, mentalność, percepcję. Czasami nie wystarczy jeden sposób, by dotrzeć do każdego człowieka. Warto jednak pamiętać, że istnieje uniwersalny przekaz – przekaz miłości, który zaczyna się w ludzkim sercu, a wyraża się na zewnątrz poprzez słowa i uczynki. Nawet, jeżeli czasami zabraknie słów, autentyczna i mądra miłość znajdzie odpowiednią formę swojej realizacji.

---

<sup>17</sup> Por. M. Dziewiecki, *Komunikacja pastoralna*, Kraków 2005, s. 250.

## Summary

Uno dei compiti piu' importanti della teologia pastorale e' ritrovare il linguaggio giusto per l'evangelizzazione, adeguato alle possibilita' e alla mentalita' dell'ascoltatore. Questa lingua si evolve con tutti i cambiamenti sociali e con lo sviluppo dei mezzi elettronici della comunicazione. L'immagine diventa il metodo principale della trasmissione. Questo fenomeno non e' completamente positivo, tuttavia lo si deve prendere in considerazione la costruzione del comunicato della trasmissione verbale. La predicazione del Vangelo in modo efficace esige l'uso di una lingua che susciti interesse, emotiva, sensibile e affermativa. La lingua in questo modo incoraggia alla ricerca di Dio. Lo stile ricco di immagini, figurativo avvicina ai misteri della fede. La sensibilita' e' la testimonianza della stima e la benevolenza verso l'ascoltatore. La lingua affermativa sottolinea la gioia di essere cristiano. La lingua teologica, che aiuta nel discorso accademico e nella ricerca scientifica non puo' essere la lingua di contatto con l'uomo d'oggi. (tłum. Magdalena Pajkowska)